

## Zanim stracą wartość dla gospodarki czyli nocna wycinka w Zwierzyńcu pod Skierniewicami

data aktualizacji: 2023.02.09 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

**Stare drzewa są zbyt atrakcyjne dla przemysłu, by mogły dalej cieszyć swym widokiem. W sobotę (4.02) późnym wieczorem w świetle silnego oświetlenia ciężki sprzęt czyścił, co zostało z wyřbu Zwierzyńca. Czytelnik, który nas zaalarmował skomentował: „Do dziś byłem przekonany, że tylko złodzieje zbierają drewno po nocy.”**

Na miejsce wezwał też policję (był przekonany, że jest świadkiem działań przestępczych).

- Wiemy o interwencji policji, poinformowaliśmy, że firma w minionym wygrała przetarg na usługę. W sobotę maszyna zbierała pozostałości po wyřbie. Zrąbki są również przedmiotem obrotu - informuje **zastępcę nadleśniczego Nadleśnictwa Skierniewice Marcin Wierzchowski.**

Przedsiębiorcy nie szczędzą gorzkich słów leśnikom, dłonie zaciskają w pięść miłośnicy przyrody. Słowa dewastacja i gospodarka wymieniane są w argumentacji stron, które rozpala temat gospodarki leśnej w Polsce. - Pewno, gdybym nie był leśnikiem, też bym wyrzekał na wyrzwanie w pień lasów

wokół Skierniewic, ale to tylko część prawdy na temat naszej pracy - przyznaje nasz rozmówca. — Czy pani naprawdę sądzi, że ja czy moi współpracownicy zostaliśmy leśnikami, bo całą młodość marzyliśmy, by wycinać lasy? — pyta retorycznie.

Rzną, tylko wióry lecą - to najczęściej powtarzany opis rzeczywistości lasów wokół Skierniewic. Co ciekawe, po rozmowie z leśnikami można odnieść wrażenie, że ci wcale nie odmawiają komunikatowi celności opisu. Zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Skierniewice Marcin Wierzchowski mówi: - Zasadniczą, choć nie jedyną działalnością leśników jest pozyskiwanie drewna. Społeczeństwo słusznie zauważa, że w ostatnich latach intensywność wycięcia wzrosła, efekty tych działań są widoczne. Puste polany, gdzie do niedawna był las, nie są widokiem obojętnym. Nadleśniczy zastrzega natomiast:

O tym, że pozyskanie drewna będzie rosło, wszyscy powinni sobie zdawać sprawę, gdyż nadchodzi właśnie „fala” drzew sadzonych po wojnie, które osiągnęły, bądź zaraz osiągną tzw. wiek rębności.

Marcin Wierzchowski przekonuje: - Drzewa, które wycięliśmy na Zwierzyńcu, wartości przyrodniczej nigdy nie miały. Każdy rok pogarszał z kolei wartość drewna. Tniemy drzewostany sadzone przed wojną. W to miejsce intensywnie sadzimy drzewa wysokogatunkowe, liściaste.

Nie tylko Zwierzyniec poddał się ciężkiemu sprzętowi, przemysłowi drzewnemu i gospodarce. Jak okiem sięgnąć wzdłuż drogi w kierunku Bolimowa powoli ruszają „porządki”. Iglaki osiągnęły wiek 100 lat, dla nich to wyrok.

Nadleśnictwo Skierniewice jeszcze w tym miesiącu przedstawi ministrowi rolnictwa do akceptacji plan wycinki na kolejne dziesięć lat (podobne powstają raz na dekadę). Zgodnie ze sztuką, każdy z gatunków drzew ma swój „termin ważności”, tzw. rębność. Sosna, gdy osiągnie 100 lat, dąb 140 do 160 lat, brzoza albo olsza - 60 do 80 lat to wiek, gdy ich atrakcyjność dla przemysłu drzewnego staje się dla starych, dorodnych drzew wyrokiem - ścięcia.

Szanowni państwo, w wolnej chwili pojedźcie popatrzeć na las, piękne, okazałe drzewa za chwilę podlegać będą konsumpcji, czytaj - znikną z krajobrazu.

Źródło:

<https://eglos.pl/aktualnosci/item/41632-zanim-straca-wartosc-dla-gospodarki-czyli-nocna-wycinka-w-zwierzyncu-pod-skierniewicami>